ALEZYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, środa 18 kwietnia 1923. Nr. 78.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000·— kwart. 36000·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000·— „ 42000·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000·— „ 42000·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000·—, „ 72000·—.
Ogłoszenia: Próbne ogłoszenia od wyrazu 225·- Mk. wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300. Nadesłane Mk 900·—. Wiersz milimetrewy 1 szp. w tekście Mk 1200·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1500 Mk Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Poincare o obecnej polityce Francyi

Paryż. PAT. Na wstępie swego przemówienia wygłoszonego wczoraj Poincare uczynił aluzye do wiekowych walk Francyi i Anglii, przyczem zauważył, że dawne uprzedzenia zostały uchylone na zawsze w stosunkach między narodami powołanymi do siania pokoju i dla których wojna stworzyła nierozerwalną wspólność interesów. Anglia ni może się dziwić Francuzom mówił dalej premier, że chronią oni granice swego kraju przeciwko nowemu ich naruszeniu ze strony imperyalizmu niemieckiego.

Sprawa odszkodowań.

Omawiając sprawę odszkodowań oświadczył Poincare, że obecnie Francya nie wyrzeknie się odszkodowań ani też nie zgodzi się na ich redukcyę.

W sprawie Zagłębia Ruhry.

powiedział Poincare między innemi co następuje: Jak to słusznie stwierdził Bonar Law podczas swej bytności w Paryżu zatrzymamy obecnie w rękach główne arterye życia niemieckiego. Nie zamierzamy jednak nikogo gnębić. Jedyną naszą ambicyą jest uzyskać zapłatę odszkodowania dla uniknięcia klęski finansowej. Będziemy systematycznie, wytrwale, jednakże bez pośpiechu albo gorączki rozwijali program francuzko-belgijski i z zimną krwią oraz ufnością dokończymy dzieła, któreśmy rozpoczęli a które wymaga dłuższego okresu czasu pracy. Rząd francuski mając poparcie kraju oraz uzyskawszy aprobatę obu Izb, mimo ostrej krytyki złych Francuzów, dokona tego dzieła potrzebnego dla zupełnej odbudowy zniszczonych departamentów i dla podniesienia się Francyi.

Niemcy czekali napróżno na jeden choćby moment wahania się ze strony Francyi. Francya wytrwa na zajętem stanowisku i bez posłu giwania się gwałtami albo prowokacyą pójdzie aż do końca dla uzyskania pokoju trwałego, który naprawi wyrządzone jej krzywdy. Będzie to najlepszym hołdem, złożonym zmarłym przez tych, którzy pozostali przy życiu.

Zakończenie konferencyi francusko-belgijskiej

Paryż. (AW) W informacyi Agencyi Havasa, o odbytej konferencyi francusko-belgijskiej, stwierdza Agencya że świeżo ukończone obrady były widomym znakiem zgody i jedności jaka zaznacza się w polityce obu państw.

Wobec tego Niemcy nie mogą się już łudzić, co do rzeczywistych zamiarów Francyi i Belgii, które są zdecydowane wytrwać przy swojej polityce nacisku w Zagłębiu Ruhry tak długo, aż Niemcy nie poczynią poważnych kroków z propozycyami. Postanowiono między innemi wzmocnie nie nacisku.

W najbliższym czasie zostaną urządzone nowe składy koksu przeznaczonego do transportu, tak że liczba ich wyniesie już 20. Ilość wysyłanego codziennie koksu, zaspokoi w zupełności potrzeby francuskiego przemysłu metalowego.

W czasie obrad stwierdzono również, że koleje w Zagłębiu funkcyonują zupełnie normalnie pomimo bojkotowania ich przez niemieckich kolejarzy.

Postanowiono wreszcie wywrzeć odpowiedni nacisk na uiszczanie podatku węglowego a uchylania się w tej mierze będą surowo karane.

Komunikat o przebiegu obrad.

Paryż. (AW) W komunikacie jaki wydano o przebiegu obrad, prócz informacyi o instrukcyach w sprawie nowego systemu rachunkowości, konfiskat na okupowanem terytoryum, podano również wiadomość, że zasekwestrowane towary oraz rozmaite wyroby przemysłu niemieckiego, które mają pójść na zaspokojenie pretensyi tak rządu francuskiego i belgijskiego jak i ich poddanych, mają być im wprost dostarczone. Reszta skonfiskowanego dobra ma być za pośrednictwem władz francusko-belgijskich sprzedana. Kwota uzyskana na tej drodze będzie użyta na opłacenie kosztów okupacyi i eksploatacyi i przekazana będzie w tym celu komisyi reparacyjnej.

Komunikat zaznaczył wreszcie, że w wyniku narad potwierdzają oba rządy postanowienia brukselskie iż opróżnianie Zagłębia Ruhry i nowo okupowanych terytoryów na prawym brzegu Renu, nie może nastąpić tylko w konsekwencyi samych tylko przyrzeczeń ze strony Niemiec. Natomiast podkreślają oba rządy, iż dokonane to będzie stopniowo i w tej mierze, jak i o ile Niemcy będą wypełniali swoje zobowiązania reparacyjne.

Rekonstrukcya gabinetu austryackiego.

Porozumienie stronnictw. — Redukcya ministerstw. — Seipl nadal kanclerzem.

Wiedeń. (AW) W wyniku porozumienia się austryackich stronnictw ukonstytuuje się jutro nowy gabinet austryacki. Skład jego przedstawia się następująco: urząd kanclerza Rzeszy, ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, zatrzyma dr Seipel, łącznie z wicekanclerzem dr Frankiem. Kierownictwo urzędu dla spraw zagranicznych obejmie były minister spraw zagranicznych dr Grünberger, lecz odpowiedzialność polityczną przejmie kanclerz. Ministerstwo Finansów powierzone będzie dr Kienleckowi. Ministrem handlu będzie dr Schürff. Sprawy wojskowe obejmie Vaugoin, ministerstwo rolnictwa dr Buchinger. Opieki Społecznej Schmitz, Oświaty dr Schneider. Prócz tego projektowane jest przeniesienie urzędu kanclerza do pałacu na placu Balowym, gdzie znajduje się również siedziba prezydenta Austryi, a to w celu utrzymania ściślejszego kontaktu z głową państwa. Dotychczasowa służba prasowa państwowa zostanie skoncentrowana w kancelaryi kanclerza. Jak donosi „Acht Uhr Blatt" na reorganizatora kolei związkowych upatrzony jest wybitny austryacki przemysłowiec, który po zlaniu się ministeryów obejmie administracyę kolei które zarządzane będą na podstawach czysto kupieckich.

Ciągłe pogłoski o zmianie rządu angielskiego.

Londyn. PAT. „Morning Post" zauważa, że o ustąpieniu Bonara Lawa doniosły wczoraj dwa dzienniki, z których jeden był zawsze za wstąpieniem do gabinetu Chamberlaina i Birkenheada, a drugi popierał zawsze Lloyda Georga.

„Daily Ekspress" zapewnia, że Bonar Law nie zamierza śledzić nici intryg politycznych. Daily Telegr. podaje, że Bonar Law nie ma chęci pozostać na posterunku, który objął tylko z poczucia obowiązku i z wyraźnemi zastrzeżeniami. Bonar Law zajmował się już wyszukaniem swego następcy, lecz jak dotąd bez rezultatu. Obecnie jest on zdania, że nie może teraz uczynić tego, coby był mógł już dawniej uczynić, gdyby się kierował tylko własną wolą. Taką jest interpretacya urzędowego dementi o rzekomem ustąpieniu Bonara Lawa.

„Times" zauważa, że Bonar Law ze względu na chorobę krtani przez 14 dni wstrzyma się od zabierania głosu.

o-o

Proces zabójcy metropolity Jerzego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M). Dzisiaj przed sądem doraźnym stanął morderca metropolity Jerzego, Paweł Łotyszeńko, Łotyszeńko ma lat 38, urodził się na Białorusi, religii prawosławnej. Ukończył seminaryum w Wilnie, akademię duchowną w Petersburgu a instytut archeologiczny w tem samem mieście. Był studentem pierwszego roku uniwersytetu petersburskiego na wydziale prawnym.

Po otrzymaniu aktu oskarżenia Łotyszeńko na pytanie przewodniczącego oświadcza tonem stanowczym, że do winy się nie przyznaje chociaż nie zaprzecza bynajmniej, że zabił metropolitę Jerzego, zabójstwo jednak nie miało nic wspólnego — według jego oświadczenia — z pretensyami natury osobistej. Następnie oskarżony zaczął składać obszerne zeznanie przerywane od czasu do czasu przez przewodniczącego, jako nie tyczące się tej sprawy. Łotyszenko odpowiada po polsku.

o-o

P. K. O. przyjmuje wkładki.

Warszawa. PAT. Komitet dyrekcyjny PKO. na ostatniem posiedzeniu swojem powziął uchwałę wprowadzającą z dniem 1 maja br. przyjmowanie przez PKO. na książeczki oszczędnościowe wkładów w złotych polskich. Właściciele dawnych markowych książeczek oszczędnościowych mogą na żądanie zamienić je na książeczki złote przyczem kapitał widniejący na ich koncie ulegnie przerachowaniu na złote polskie według kursu bieżącego. Sposób wpłaty jakoteż sposoby podejmowania wkładów z książeczek złotowych pozostaną takie same jak dotąd na książeczki markowe. Wysokość wkładów na książeczki złotowe pozostaje nieograniczona.

Jak się bronić?

Kraków, 17 kwietnia.

II.*)

Wszystkie cechy obecnego antysemityzmu doprowadzają nas przedewszystkiem do jednego, zasadniczego wniosku, a mianowicie, że leczenie tej choroby będzie długotrwałe, bo wymaga nie tyle korektury poglądów i przekonań w rozumowem tego słowa znaczeniu, ile w pierwszym rzędzie przemiany psychicznej naszych wrogów. W tej zaś dziedzinie główną rolę odgrywają zabobony i imponderabilia, z którymi walczyć najtrudniej. Nadto fakt, że antysemityzm stał się przedmiotem nauki w szkołach i systemem pedagogicznym w rodzinie chrześcijańskiej (są naturalnie wyjątki) rokuje tej chorobie długie — zdrowie.

Dlatego właśnie obrona nasza musi stać się systematyczną, zorganizowaną, konstruktywną, podczas gdy obecnie jest głównie dorywczą, polemiczną i apologetyczną.

Obrona nasza winna pójść w trzech kierunkach: winna wzmocnić przedewszystkiem siłę, samowiedzę i odporność narodu, szukać pomostu do jednostek i grup, w głębi duszy niechętnych antysemityzmowi jako ruchowi antykulturalnemu i wstecznemu, zorganizować literaturę popularną i naukową w języku odnośnego społeczeństwa, celem odsłaniania oszczerstw i kalumnii, rzucanych na żydostwo.

Wskazanie pierwsze jest najważniejsze. Wystarczy wziąć pierwszą lepszą gazetę endecką do ręki, aby się przekonać o tem, że żadnego przeciwnika nie zwalcza się w takiej formie, przy pomocy takiego doboru słów jak nas. Pochodzi to stąd że w psychologii ludów stoimy w rzeczy samej poza ochroną prawną. Psychologia czerpie swą moc z naszej bezsilności, z naszej słabości. W stosunkach narodów do siebie bardzo znaczną rolę odgrywa tzw. racya stanu czyli respekt wobec drugiego ze względu na własny interes. W stosunku do nas niema ani racyi stanu, niema respektu, bo z powodu słabości naszej ugruntowało się przekonanie, że to, czego się chce od Żyda, to można samemu wziąć, a czego mu się dać nie chce, tego można mu poprostu odmówić. Jedno i drugie bez sankcyi karnej. Im słabszym jest Żyd tem silniejszym staje się antysemityzm pogardy. Stąd to pochodzi, że nawet asymilacya przez chrzest nie zmniejsza antysemityzmu, ale raczej go pogłębia, bo naocznie utwierdza antysemityzm w przekonaniu, że jesteśmy godni — pogardy. I właśnie ten moment, a nie utrata marnych zwykle jednostek, uprawnia nas do napiętnowania apostatów jako zdrajców: wzmacniają oni bowiem antysemityzm do społeczeństwa całego drogą, wątpliwego zresztą, „ratowania" swej osoby w czasie pożogi.

Toteż odbudowa Palestyny jako widomego ośrodka naszego odrodzenia narodowego i politycznego odgrywa według naszego poglądu tak wybitną rolę w zwalczaniu antysemityzmu. Nie w samym odpływie pewnej ilości Żydów leży sedno sprawy, lecz w stworzeniu czynnika siły konstruktywnej, czynnika, który musi z czasem antysemityzmowi odebrać znamię pogardy, stanowiącej podłoże i wytłómaczenie dzisiejszych form antysemityzmu.

Z tych samych przyczyn renesans naszego życia narodowo-kulturalnego w krajach rozproszenia musi z czasem doprowadzić antysemityzm do tych form i przesłanek, w jakich wyżywają się wogóle nieporozumienia czy konflikty między narodami. A to już będzie postęp, bo wtedy będzie można zacząć argumentować, porozumiewać się, przekonywać, uprzystępnić etyczne punkty i interesy. Jedna szkoła hebrajska jeden siłą faktu przekonywujący objaw naszej własnej kultury (np. przedstawienie Trupy wileńskiej) osłabia antysemityzm bardziej niż tysiąc sakramentalnych zaklinań tego lub owego asymilatora, że wszystko co żydowskie, jest mu obce.

Okoliczność zaś, że skrajny antysemityzm i te nasze objawy życia narodowego a właśnie te objawy tem zajadlej atakuje, równoważy sto krotnie fakt, że w innych warstwach społeczeństw torujemy sobie drogę szacunku i zrozumienia i tą drogą uczymy społeczeństwa oceniać nas i cenić, przygotowując zwolna (niecierpliwią się tylko asymilanci, — pragnący, by filosemityzm rósł jak na drożdżach dla ich zalet) tę przemianę psychiczną, tę pierwszą kontrolującą refleksyę, bez których zwrot w antysemityźmie nigdy nie będzie możliwym.

Szukanie pomostu do społeczeństw, jego grup i jednostek odbyć się też może tylko powyższą drogą, a ponadto wzmacnianiem i solidarnością z temi grupami w ich poczynaniach demokratycznych w obrębie własnego społeczeństwa. Byleby forma tej solidarności nie była narzucającą się, nie była kierowniczą. Powinna to być kooperacya a nie przenikanie się. Jeżeli na czele polskiej partyi demokratycznej lub PPS staje Żyd, to przy dzisiejszej konstrukcyi umysłów i nastrojów prowadzić to może tylko do zdyskredytowania tego ruchu w społeczeństwie polskiem, a zatem do skutku wręcz przeciwnego zamiarowi. Dwudziestoletnia praca Löwensteinów, Grossów i Kolischerów doprowadziła do znanego „zwycięstwa" dziesiątki podczas ostatnich wyborów, a zatem do zupełnego fiaska idei demokratycznej. Politycy ci przypuszczali, że przysłużą się społeczeństwu żydowskiemu i osłabią reakcyę i antysemityzm, kierując demokracyą — polską. Gdyby byli sił swych ad personam cennych użyli w społeczeństwie żydowskiem — nie dla asymilacyi, demokracya polska byłaby dziś silniejszą i mogłaby czoło stawić antysemityzmowi. A tak — milczy dzięki tym — „politykom" i oryentuje się coraz bardziej prawicowo.

Wskazanie trzecie nie wymaga komentarzy. Jest rzeczą oczywistą, że nasza praca uświadamiająca jest dziś bardzo nikłą. Wystarczy popatrzyć do wystaw księgarskich. Roi się od Kruszyńskich, Nowaczyńskich et cons., a naszych prac o żydostwie i sprawie polsko-żydowskiej — niema. Społeczeństwa wśród których żyjemy od setek lat, nie znają naszej młodej kultury, patrzą na nas jak na Zulusów, a przy padkowe zapoznanie się z jakąś choćby nowelką Pereca czy „Dybukiem" urasta do rozmiarów — odkrycia Ameryki lub tajemnic skarbu australijskiego.

Znakomity poeta niemiecki i wcale nie filosemita Herman Hesse tak pisze o książce Bin Gorjona „Der Born Judas":

„Nikt nie będzie przeczył, że Żyd jest dla nas, narodów europejskich niebezpieczeństwem problemem i niebezpieczeństwem. Dwie są drogi rozwiązania tego problemu: droga głupoty i nienawiści i droga ducha. Można Żydów zwalczać, tak jak zalecają hakenkreuzlerzy, ogniem i mieczem, pogardą, nienawiścią i pogromem i w ten sposób siebie samego poniżyć, problem zawikłać i utrudnić — można też spróbować zrozumieć Żyda i strawić go, w ten sposób, że się jest sprawiedliwym wobec niego, że się nań patrzy jak na człowieka, że się poznaje jego pochodzenie, jego mentalność, duszę. I patrz wtedy jest człowiekiem, jest naszym bratem, niewygodny i nieprzyjazny czasem, lecz bratem. A z braćmi można mówić".

To poznanie naszej duszy i mentalności musimy ludom ułatwić. A jeśli w parze z niem pójdzie wzrost naszej siły, poczucia godności, to i w ludach europejskich obudzi się — człowiek, którego dziś w nich daremnie szukamy w stosunku do nas.

To główna zapora dla naszej — obrony.

*) Patrz „Nowy Dziennik" Nr. 75.

Wyrazy szczerego, głębokiego współczucia wyrażają WPanu Drowi Ignacemu Schwarzbartowi z powodu śmierci błp. Ojca

Egzekutywa i Rada Centralna Organizacyi Syonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

560

Gabinet serbski podał się do dymisyi.

Powodem zerwanie rokowań z Radiczem.

Belgrad. PAT. Na zgromadzeniu chorwackiej partyi chłopskiej w Zagrzebiu Radic zawiadomił, że rokowania z partyą radykalną zostały zerwane. Oświadczył on, że trwa nadal przy swojem stanowisku.

Z powodu tego oświadczenia zakwestyonowano wszystkie punkty dotychczasowego porozumienia.

W nocy odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono dymisyę gabinetu.

Owoc dojrzewający.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w kwietniu.

Maryaż polityczny, o którego zapowiedziach pisałem na tem miejscu przed miesiącem — do chodzi już do skutku i tylko patrzeć, jak punkt ciężkości przesunie się w Izbie, aby zawisnąć pośrodku między łysiną prof. Głąbińskiego a starannie uczesaną i wypomadowaną głową p. Witosa. Owoc władzy dojrzewa i niebawem padnie w wyciągnięte dłonie, a dłoni wyciąga się mnóstwo, jedne są duże, twarde, chłopskie — inne ascetyczne; wychudłe, trochę do szpogów podobne.

Warszawa brzęczy pogłoskami. Więc się mówi o tem że idzie większość olbrzymia, mocna, trwała potężna, jak sam „Bloc national" w Palais Bourbon — taka, co to nie będzie zważać na opozycyę — jeno, będzie rządzić całą siłą pary — tj. pary: Piast—Prawica. W kawiarniach szepcą sobie ludzie na ucho, że „p. Sikorski pójdzie — ale potem wróci", że się gabinet przewróci, ale potem wstanie, że nastąpi coś pośredniego między przesileniem a rekonstrukcyą, zmianą a remontem. I mówi się także o rozmowach w Spale, o tem, że już wszystko przygotowane i świetnie się zapowiada, bo Centro-praw przyciąga jak magnes nawet na większą odległość, nawet opilki „Wyzwolenia" i Enpeeru — tylko kilka bryłek się oderwie i potoczy na lewo — bryłek posła Bryla. I winszują sobie zawczasu szlachcice, że większość będzie tak bardzo aryjska — z nader niewielką zaledwie dwuprocentową domieszką przechrztów.

Na prawicy już wszyscy wykrzywowani, poważni, małomowni, powściągliwi — jakby pod rozkosznym ciężarem odpowiedzialności. Miny uroczyste — nie czas na wybryki i zbyt głośne wystąpienia. Patryarcha Aleksander Swięciochowski uważa za stosowne jeszcze pouczać niesfornych witosików (na wszelki wypadek): „Obecni przywódcy ruchu ludowego jeśli chcą go uczynić silnym, płodnym i odżywczym, mu szą go wprowadzić w łożysko narodowe i czyste, wyszlamowane z wszelkich partyjnych mułów i obcych, zakażonych wpływów". Z tym mułem partyjnym będzie w „Piaście" trochę trudniej, ale wyszlamowanie „obcych zakażonych wpływów" to dla wzbogaconych kmiotków zajęcie w sam raz.

Prawica już gotowa do objęcia tek ma znów pewien kłopot z niesforną młodzieżą faszystowską która nie zachowuje dostatecznej powagi chwili tak uroczystej. Organy prawicy musiały zdobyć się na „bezstronność" — i stwierdzić, że społeczeństwo żydowskie zaprotestowało energicznie przeciw haniebnemu wyrokowi moskiewskiemu na arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza. Niemniej jednak gdy do Warszawy przyszła wiadomość o rozstrzelaniu prałata Butkiewicza młodzież faszystowska jęła urządzać burdy antysemickie w kawiarniach, bijąc Żydów i wołając: „Żydzi zamordowali ks. prałata Butkiewicza! Precz z żydowskimi katami!" „Rzeczpospolita" musiała wobec tego złajać te wybryki, stwierdzając; że „oburzenie z powodu zamordowania ks. prałata Butkiewicza przez sowiety które wstrząsnęło wczoraj Warszawą, wyraziło się w niektórych, na szczęście odosobnionych wypadkach w sposób nie licujący z grozą tego zdarzenia".

Po krwawych wypadkach czwartkowych maski zsunęły się trochę z twarzy, ukazując wykrzywione miny właściwych podjudzaczy. Nie mniej jednak prasa prawicowa usiłowała ekscesy zbagatelizować i odpowiedzialność za nie zwalić na bliżej nieokreślone, a tak dziwnie pewnym grupom posłuszne „ciemne żywioły" Noblesse oblige....

Pozatem trudno stawiać horoskopy na najbliższą przyszłość wobec przygotowujących się zmian w konfiguracyi ugrupowań parlamentarnych Owoc Centro-prawu dojrzewa we mgle. Dziś można jeno suponować, że będzie odrzucony przez większość „Wyzwolenia", przez PPS i cały zespół przedstawicieli mniejszości narodowych.

Różnice jakie istniały ostatnio w Kole żydowskiem w Związku z usiłowaniem zrewidowania stosunku opozycyjnego do rządu p. Sikorskiego — zmniejszają się z każdą chwilą. Czwartek, rozproszył wiele złudzeń — zresztą kwestya stosunku do rządu p. Sikorskiego przestaje być aktualną, nadchodzi bowiem Centropraw endecko-piastowy o zgoła niedwuznacznych zamiarach wobec mniejszości narodowych. Nawet pp. Szereszowski i Kirszbraun dojdą do wniosku, że ten „ananas nie dla nas". Trudno sobie wyobrazić aby którykolwiek poseł żydowski lub senator zechciał popierać rząd pp. Kiernika, Seydy i Witosa. Zastrzeżenia posłów wschodnio-małopolskich, kupców i ortodoksów, zmierzające do skorygowania poglądów na obecny gabinet — znikają wobec nowej furyi.

Centropraw wyrastający z założeń „rdzenności władzy", reprezentujący koncepcyę państwa narodowego przeciw zasadzie państwa narodowościowego nie ma punktów stycznych ze stanowiskiem żydowskiem i żadne względy taktyczne nie zmienią tu istoty rzeczy.

Nie jest wykluczone, że p. Witos będzie się starał o popularność męża stojącego pośrodku i w tym celu zechce ukrywać wstydliwie swe prawicowe przyległości. Ale nikt już się nie da zwabić.

Kameleon piastowy nie przybiera już wszystkich barw. Od dłuższego czasu mieni się już tylko dwiema barwami: egoizmu chłopskiego i endeckiego wstecznictwa. W ten sposób sytuacya się wyjaśnia i wolty i półobroty, nagłe dywersye i pląsy wśród mieczów, stanowiące metodę p. Witosa — nikogo już w błąd nie wprowadzą.

J. A. F.

Protest żydostwa polskiego przeciw ekscesom

Odezwa do ludności żydowskiej.

W dniu 5 kwietnia br. stolica Państwa stała się widownią masowych wykroczeń przeciwko ludności żydowskiej. W ciągu 2 godzin pod okiem centralnych władz państwowych sfora uzbrojonych w kije wyrzutków społeczeństwa z rozmaitych sfer i klas społecznych pod przewodnictwem młodzieży akademickiej, uganiała się po ulicach Warszawy za bezbronnymi Żydami, bijąc starców, dzieci i kobiety nawet brzemienne, dopuszczając się gwałtów i rabunków. Miał to być akt zemsty za zamordowanie przez władze sowieckie kapłana katolickiego przeciwko czemu na równi ze społeczeństwem polskiem protestowało i protestuje społeczeństwo żydowskie. Te niegodne kulturalnego społeczeństwa i chrześcijańskich haseł miłości bliźniego akty barbarzyństwa były przygotowywane systematycznie w ciągu tygodnia przez karygodną nagonkę prasową której Rząd mimo, że był uprzedzony o możliwych skutkach zupełnie nie przeciwdziałał. Organizacya ochrony policyjnej w trakcie ekscesów, mimo niezaprzeczonej dobrej woli kierowników władz — okazała się nieudolną. Około 200 osób lżej lub ciężej okaleczonych, kilka bardzo poważnie rannych i walczących ze śmiercią, kilkadziesiąt osób ograbionych oto krwawy plon występnej akcyi, prowadzonej przez całą prawicową i centrową prasę polską. Duchowi sprawcy wykroczeń starają się obecnie zatuszować sprawę, piszą o „wykroczeniach wyrostków z przedmieść" i o tem że demonstracya z powodu zamordowania ks. Butkiewicza odbyła się spokojnie i w podniosłym nastroju. Nawet Komisaryat Rządu ogłasza komunikat w którym tendencyjnie przedstawia ekscesy, jako przypadkowy skutek przypadkowej kłótni. Winowajcy chodzą nadal bezkarnie, a niektórzy nawet zajmują odpowiedzialne stanowiska społeczne i przelewają krokodyle łzy nad niepotrzebnemi wykroczeniami i „przesadą żydowską".

Ale naród żydowski nie pozwoli poniewierać swojej godności ludzkiej, nie pozwoli, by go traktowano, jako coś co stoi poza prawem.

Naród żydowski podnosi gorący głos protestu i piętnuje publicznie zachowanie się tej części inteligencyi polskiej, która z nagonki na Żydów uczyniła postulat państwowej racyi stanu i urabia w tym duchu jeszcze nie przeżarte jadem nienawiści masy ludu polskiego.

Wraz z narodem żydowskim podnosimy głos protestu i my, posłowie i senatorowie żydowscy, i wzywamy cię ludu żydowski, byś nie dał się sterroryzować żadnemi ekscesami w walce o należne ci prawa obywatelskie i narodowe!

KOŁO ŻYDOWSKIE
w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.
Warszawa dnia 12 kwietnia 1923.

DO LUDNOSCI ŻYDOWSKIEJ
W WARSZAWIE!

Stosownie do uchwały, powziętej na plenarnem posiedzeniu „Koła Żydowskiego" zwraca się prezydyum Koła do ludności żydowskiej miasta Warszawy z wezwaniem, aby we wtorek dnia 17 bm. przerwała pracę i pozamykała sklepy od godziny 3 do 7. wieczorem na znak protestu przeciw krwawym ekscesom antyżydowskim, jakich widownią była stolica Państwa dnia 5 kwietnia br.

PREZYDYUM KOŁA ŻYDOWSKIEGO
w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej.
Warszawa, dnia 12 kwietnia 1923.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Stypendyum im. błp.
Maryi Landesdorferówny

Wydział Tow. Rygorozantów ogłasza konkurs na stypendyum im. błp. Maryi Landesdorferówny, w wysokości 250.000 Mkp.

O stypendyum to ubiegać się mogą medycy, względnie medyczki po pierwszem rygorozum. Podania udokumentowane należy wnosić na ręce sekretarza w lokalu Kuchni akademickiej (Zielona 7, parter) codziennie między godz, 7—8 wiecz, (najdalej do dnia 10 maja br), W dniu 15 maja br., jako w trzecią rocznicę śmierci błp. Zmarłej Wydział stypendyum to udzieli najbardziej potrzebującemu.

Adolf Engel, prezes **Ludwik Bojdek**, sekretarz

Z okazyi zaręczyn mego kolegi Ch. Landerera z p. S. Landauówną gratuluję serdecznie Kuba Birner

Z okazyi zaręczyn naszej koleżanki R. Grünspanówny z p. Ch. Kreiswirtem gratulują serdecznie 583 A. Taubówna i R. Beerówna

Z okazyi zaręczyn mego kolegi Ch. Landerera z p. S. Landauówną gratuluje serdecznie Monisio.

Stanowisko Koła żydowskiego wobec aktualnych zagadnień gospodarczych.

Wywiad z pp. posłami Wiślickim i Eisensteinem.

Kraków, 17 kwietnia.

Korzystając z pobytu w naszem mieście pp. posłów Wiślickiego i Eisensteina, reprezentantów kupiectwa w Kole Żydowskiem, zwróciliśmy się do nich z prośbą o udzielenie nam wywiadu w aktualnych sprawach chwili.

P. poseł Wiślicki udzielił łaskawie naszemu współpracownikowi następujących informacyi:

Jakie stanowisko zajmuje Koło Żydowskie wobec akcyi sanacyjnej, zapoczątkowanej przez min. Grabskiego?

Zagadnienie sanacyi nie jest problemem wyłącznie gospodarczym lecz także politycznym. Skuteczne przeprowadzenie tej akcyi wymaga pociągnięcia do niej wszystkich obywateli bez żadnych różnic. Tymczasem dzieje się niestety inaczej, bo stronnictwa polityczne, kierujące naszą polityką państwową, dzielą obywateli na dwie kategorye, z których jedna, korzystając z wszystkich praw, jest protegowana pod względem ciężarów na rzecz państwa, podczas gdy drugą kategoryę tj. żydów pozbawia się najelementarniejszych praw, oddziela się ich murem chińskim od reszty społeczeństwa, czyni się z nich wprost pariasów a równocześnie obarcza się ich kolosalnemi ciężarami podatkowemi, w tych warunkach przeprowadzenie sanacyi musi być wątpliwem.

— **Jak zapatruje się reprezentacya żydowska na kwestyę miernika złotego?**

— **O ile koncepcya ta ma na celu zabezpieczenie państwa od dewaluacyi przy ściąganiu podatków i dostosowanie** ich do poziomu złota, należy rozważyć pytanie, czy siła zarobkowa obywateli **państwa w tym samym stosunku wzrosła.** Zdaniem naszem, ta siła zarobkowa jest niższa. Budżet państwowy, oparty na kolosalnem zapotrzebowaniu Ministerstwa Spraw Wojskowych, nie może być pokryty podatkami ściąganemi wyłącznie z miast.

— **Jak się przedstawia stosunkowe opodatkowanie miast i ludności wiejskiej?**

Cała nasza polityka fiskalna idzie po linii wyciągnięcia maksimum podatków z ludności miejskiej, której jest w państwie tylko 20 proc. Natomiast ludność wiejska, której jest 80 proc za pomocą swych wpływów politycznych stara się usunąć od ciężarów podatkowych, których nie ponosi w przybliżeniu w stosunku odpowiednim do swego udziału procentowego w ludności państwa.

— Jak się zachowują przedstawiciele miast w partyach polskich?

Jest to właśnie ciekawym przykładem niezrozumienia istoty budowy państwa przez posłów prawicy, reprezentujących sfery miejskie, że ze szkodą dla swych interesów gospodarczych popierają oni politykę grup włościańskich ze względów polityczno-taktycznych.

— **Jak się przedstawia sprawa założenia Banku emisyjnego?**

Dla poprawy naszych stosunków gospodarczych potrzebna jest stabilizacya waluty, która winna być oparta na Banku emisyjnym, gwarantującym stałość tej waluty. Sytuacya polityczna jest obecnie taka, że rząd polski przy odpowiedniej pracy dyplomatycznej mógłby stworzyć podstawy dla założenia Banku emisyjnego. Koniecznem jest jednak i tu, aby nie dzielono obywateli wedle ich narodowości lub wyznania. Charakterystycznym przykładem naszych stosunków jest, że kiedy przyjeżdżają do kraju różne delegacye ekonomiczne — ostatnio np. amerykańska — czynniki rządowe starają się celowo nie dopuszczać ich do zetknięcia z żydowskiemi organizacyami gospodarczemi, które wszakże do budowy niepodległej Polski nie mniej się przyczyniły, niż podobne organizacye polskie.

— Jaki jest stan obecny w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów?

O sprawie tej nikt w Sejmie nie chce mówić. Nasze stanowisko jest jasne. Zasada niedopuszczalności eksmisyi, zawarta w ustawie o ochronie lokatorów, jest nienaruszalna, gdyż usunięcie tej kardynalnej podstawy przy kompletnym zaniku ruchu budowlanego mogłoby podważyć spokój i ład w państwie. Natomiast kwestya wysokości czynszu będzie przedmiotem zasadniczej dyskusyi w Kole Żydowskiem po porozumieniu się z odnośnemi organizacyami gospodarczemi, które będą musiały udzielić odpowiednich dyrektyw swoim przedstawicielom sejmowym.

— Jak się przedstawia sprawa walki z lichwą?

Po uchwalonem ostatnio utrzymaniu zasady, że tylko producenci i kupcy miejscy podlegają tej ustawie, Minist. Spraw Wewnętrznych opracowuje **okólnik, który wreszcie ma ustalić, jakie towary należą do artykułów pierwszej potrzeby.** Okólnik ten ma postanawiać, że organizacye kupieckie są obowiązane do ułożenia cenników, obowiązujących kupiectwo do stosowania się do nich. Zasada podawania cen w pewnych granicach, tj. od — do, ma być skasowana. Urzędy walki z lichwą mają mieć prawo ingerencyi do kalkulacyi przemysłowej. Według moich informacyi, zaczynają władze wreszcie rozumieć, że karanie drobnych sklepikarzy za różne drobne przekroczenia cen, nie jest walką z lichwą lecz tylko niepotrzebnem znęcaniem się nad tym i tak już z trudem utrzymującym się obywatelem. Jeżeli rząd chce dalej prowadzić walkę z lichwą, to musi szukać zupełnie innych zasad uregulowania tego zawiłego a w znacznej mierze zależnego od polityki rządu problemu. **Drożyzny karami się nie zwalczy; można ją zwalczać tylko zarządzeniami ekonomicznemi,** stabilizacyą waluty, ustaleniem ładu i porządku w państwie oraz nawiązaniem stosunków handlowych z zagranicą, opartych na wielkim kredycie zagranicznym. Najlepszy przykład w tym względzie dała nam ostatnio Austrya, autorka urzędów walki z lichwą a jednocześnie jeden z pierwszych, która skasowała ten sposób walki jako bezcelowy.

P. poseł Eisenstein odpowiedział uprzejmie na zadane mu pytania, co następuje:

— Do czego zamierza i jakie postępy poczyniła organizacya kupiectwa żydowskiego?

Akcya, będąca obecnie w toku, ma na celu utworzenie „Central. Związków Stowarzyszeń Kupieckich w Polsce“. Obecnie istnieją bowiem 3 takie partykularne związki, mianowicie jeden obejmuje b. Kongresówkę i Kresy drugi Małopolskę Zachodnią a trzeci Małop. wschodnią. Pierwsze podstawy tego związku ogólnego założone zostały na niedawnym zjeździe w Warszawie, wypracowany tam statut wymaga jednak pewnych zmian, z uwagi na konieczność uwzględnienia interesów lokalnych poszczególnych ugrupowań. Specyalnej akcyi w jakimś kierunku nie ma Związek na razie na oku, wychodząc z założenia, że wprzód należy umocnić i rozbudować samą organizacyę Związku. W dalszej przyszłości zamierza Związek wystąpić energicznie do walki z tzw. Lewiatanem, to jest organizacyą **wielkiego przemysłu** i finansów w Warszawie, **który jest właściwie ukrytym drugim rządem naszym w dziedzinie gospodarczej i który jedynie z punktu widzenia** własnych interesów a nie interesów **państwowych** kieruje naszą polityką **gospodarczą,** szczególnie w dziedzinie celnej.

— Czy akcya „Rozwoju“ przedstawia jakie niebezpieczeństwo realne dla bytu kupiectwa żydowskiego?

O ile chodzi o wpływ propagandy **bojkotowej** na szeroki ogół ludności, to akcya ta na szczęście nie wydaje prawie żadnych rezultatów, gdyż konsumenci nie dają się zaślepić temi hasłami mającemi na celu tylko interes prywatny niewielu jednostek, wiedzą bowiem dobrze, że w sklepach żydowskich dostaną towar tańszy i lepszy. Niestety rząd nie tylko nie hamuje tej szkodliwej dla państwa akcyi (dowodem zezwolenie na otwarcie „Rozwoju“ na podstawie niezmienionego statutu) lecz nawet subwencyonuje go znacznymi kredytami.

— Czy władze państwowe traktują kupców żydowskich tak samo jak chrześcijańskich?

Rażącym dowodem nierównomiernego traktowania obywateli, jest fakt, że kupcy i przemysłowcy żydowscy prawie bez wyjątku wykluczeni są od dostaw państwowych i to mimo korzystniejszych ofert, a nawet mimo wykazania, że inni dostawcy oferują nie własny towar lecz z drugiej ręki.

— Jak się przedstawia obecna sytuacya handlowa?

Najważniejszą przyczyną obecnej stagnacyi jest brak gotówki. Kasy państwowe odmawiają dyskontu weksli a udzielają kredytów tylko wielkiemu przemysłowi. Kupiec znajduje się obecnie między młotem a kowadłem. Brak ruchu przyczynia mu ciężkich strat, zniżyć cen zaś nie może, bo fabrykanci, korzystając z kredytów, które pozwalają im na utrzymanie ruchu, wzbraniają się zniżyć również ceny. Trudne położenie kupiectwa zaostrza się jeszcze bardziej skutkiem ogromnych ciężarów podatków, nakładanych przez państwo jak i władze komunalne w pierwszym rzędzie na stan handlowy. Bezmyślnie stosowane ciągłe podwyżki taryf kolejowych podrażają ceny towarów i utrudniają wyjazdy w celach handlowych a nie usuwają deficytu kolejowego, bo frekwencya ruchu ogromnie z ich powodu spada.

— Kto reprezentuje obecnie kupiectwo żydowskie w Sejmie i Senacie,

W Sejmie zastępuje interesy kupców żydowskich p. poseł Wiślicki i ja, zaś w Senacie pp. senatorzy Truskier i Szereszewski — wszyscy w ramach Koła żydowskiego.

Piąty wieczór Wileńczyków.

Zielone łąki, idylla w 3 aktach Pereca Hirszbajna. Reżyserował Lejb Kadison.

Taki mamy przesyt golusu w literaturze naszej hebrajskiej czy żydowskiej, że z prawdziwą ulgą wdychaliśmy na wczorajszej premierze zapach pól, kwiatów, drzew świeżego siana, nie gardząc też zapachem obory. Z uczuciem radości spoglądaliśmy na tych ludzi prostych, ogorzałych od słońca, tęgich, barczystych chłopów, powracających ze żniwa, na te bose dziewczyny wiejskie, tryskające zdrowiem, na te nasze kumoszki gderliwe. Wszystko to nas j e s z c z e nieco dziwi. W ciągu tysiącleci odwykliśmy od życia na roli, przyczem piękne postaci z księgi „Ruth“ nabrały w oczach naszych cech niemal egzotycznych. Tem bardziej więc osoby, występujące w „Zielonych łąkach“ darzymy szczególną sympatyą, z jaką się odnosimy może tylko jeszcze do bohaterów przesślicznych opowiadań Szmuela Cemacha z życia młodej Palestyny.

Typy piękne, choć nie wyidealizowane, owszem nakreślone wszechstronnie, wiernie ze wszystkiemi słabostkami i niedomaganiami. Jednem z tych ostatnich — małostkowa zazdrość. Ot, któregoś dnia przeszedł wedle domostwa jednego z gospodarzy jakiś uczony w Piśmie mełamed z miasta. On to właśnie stając się przyczyną waśni dwóch rodzi, bo każda chce go zagarnąć dla siebie, każda chce żeby on właśnie edukował niedouczoną dzieciarnię. Dokoła tego „konfliktu“ toczy się ubożuchna akcya, jak, dajmy na to, w „Zemście“ dokoła „granicznego muru“ przyczem dużo zabawy, śmiechów, wesołości. Dużo pogody!

Nasi wileńscy goście znakomicie przedzierzgnęli się na wsiowskich ludzi. A gdy parę powaśnionych gospodarzy grali tacy rasowi artyści jak Kadison i Kowalski, gadulskie kumoszki — panie Lares i Mogel, wiejskie dziewuchy zakochane — figlarna pani Walter i Braz, tępego w nauce drągala — Tanin, anemicznego mełameda — niezawodny Stein, gdy wreszcie panna Kadisonówna grała ogromnie wdzięcznie i mile sympatycznego chłoptasia, stanowiąc jakby żywą ilustracyę do przepięknej noweli Asza pt. „Cadyk wioski“, to nic dziwnego, że byliśmy znowu świadkami prawdziwego koncertu. D. L.

—o-o—

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Historya nie z prawdziwego zdarzenia“, komedya (?) w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego. Reżyserował Teofil Trzciński.

Koniecznie trzebaby wymyśleć jakiś nowy termin na określenie pewnego rodzaju sztuk powojennych, jakie się ostatnio posypały (i wciąż jeszcze się sypią) jak grzyby po deszczu. Bo dotychczasowa nasza nomenklatura w t y m w y p a d k u absolutnie zastosowania mieć nie może. Ktoś, kto napisał „Edukacyę Bronki“, „Djabła i karczmarkę“ i kilka jeszcze mniej lub więcej czytelnych czy scenicznych rzeczy, nie chcąc teraz o d r a z u przerzucić się z literatury na łono kinematografu, stwarza rzecz p o ś r e d n i ą, niepodobną do niczego, ot, „historyę nie z prawdziwego zdarzenia“, to jest typową, warszawską „b u j d ę“, w którą wciąga kilka osób z towarzystwa, jednego komisarza policyi, jednego prokuratora, jakiegoś malarza, jakiegoś policyanta i wszystkiem tem porusza nieudolnie, nieciekawie i to przez długie 4 akty.

Wystawienie ostatniej sztuki Krzywoszewskiego w teatrze im. Słowackiego przypisać należy albo nieporozumieniu, albo też utracie tchu po tak gorliwej i owocnej pracy kierownictwa, której świadkami byliśmy przez cały sezon zimowy z jego ciekawym i wartościowym repertuarem. W tym ostatnim wypadku trzeba corychlej tchu nabrać i zrehabilitować pierwszą scenę!

Trud aktorów, rzecz prosta, trafiał w próżnię. Zaszczytnie wyróżniły się panie Modzelewska i Hańska, pierwsza właściwym sobie humorem, druga pięknemi toaletami, oraz p. Bracki, kreujący niefortunną postać bohatera sztuki. **(X).**

—o-o—

Wielki Komitet Akcyjny Org. Syońskiej zwołany do Berlina.

Berlin. (Tel. wł.) Na dzień 30 bm. zwołano do Berlina posiedzenie Wielkiego Komitetu Akcyjnego Organizacyi Syońskiej.

Na porządku dziennym znajdą się sprawy doniosłej wagi, a więc w pierwszym rzędzie **sprawa Swiatowego Kongresu Żydowskiego, Kongresu Syonistycznego i Jewish Agency.** W szczególności omówiona będzie sprawa ordynacyi wyborczej do Swiatowego Kongresu Żydowskiego i sprawa ustalenia miejsca obrad kongresu syonistycznego.

Żywe zainteresowanie budzi oczekiwane wystąpienie prezydenta Org. Ch. Weitzmanna, projektujące zmiany agend i organizacyi Egzekutywy.

Lord Robert Cecil o żyd. siedzibie narodowej w Palestynie.

Nowy Jork. (ŻBK.) Lord Robert Cecil, który od pewnego czasu bawi w Ameryce w celach propagandy za Ligą narodów w St. Zjednoczonych, złożył następujące oświadczenie publiczne w sprawie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

„Zarówno rząd angielski jakoteż wszyscy odpowiedzialnie myślący ludzie w Anglii są za utworzeniem żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Anglia nigdy nie cofnie swych przyrzeczeń. Osobisty mój sąd o sprawie żydowskiej jest znany. Uważam Ligę narodów i założenie **żydowskiej siedziby narodowej za najdonioślejsze zdobycze doby powojennej.** Jestem zwolennikiem deklaracyi Balfoura i niewiele troszczę się o to, co mówią wrogowie syonizmu i żydostwa.

Gdyby Żydzi więcej zważali na słowa swych przyjaciół, wówczas mogliby daleko łatwiej pojąć wielką sposobność dziejową, a mniej mieliby trosk. Raczej powinni Żydzi słuchać tego, co mówi doktor Weizmann, aniżeli zważać na to co mówi lord Beaverbrook. Antysyońskie ataki lorda Beaverbrooka i jego przyjaciół politycznych nie wywrą żadnego wpływu na rząd angielski. Anglia jest wobec Żydów przyjaźnie usposobiona. Wobec przyjaciela zaś oświadczeń żadnych składać nie trzeba, a w stosunku do wroga żadne deklaracye nie pomogą. Żydzi muszą się nauczyć znosić także wrogie stanowisko i opozycyę przeciwko nim. Czyż Anglia i Ameryka też nie posiadają wrogów?

Żydzi, którzy ponad 2000 lat żyją wśród obcych powinni być wciąż przygotowani na wrogie napaści. Powinni jednak zarazem z dumą przyjąć do wiadomości, że mają i dobrych przyjaciół, którzy chronią ich od wszelkich wrogich zakusów. Przekonany jestem, że **Anglia nigdy nie złamie słowa.** Rządy mogą przychodzić i odchodzić, mogą pewni lordowie atakować żydostwo i Syonizm — Anglia jednak zdecydowanie trwać będzie w swem postanowieniu: **zrealizować deklaracyę Balfoura.**

—o-o—

Elektryfikacyjne prace Rutenberga.

Jerozolima. Prace elektryfikacyjne, prowadzone obok Jaffy wedle programów Rutenberga postępują szybko naprzód. Obecnie zajęci są robotnicy z Tel Awiw. Przy robotach zajęci są zarówno Żydzi jak i Arabowie.

Burzliwe posiedzenie Komitetu Wszechśw. żydowskiej konferencyi Ratunkowej.

P. Motzkin wystąpił z prezydyum.

Berlin. (ŻBK) Rozpoczęło się tu posiedzenie plenarne Komitetu Wszechświatowej żydowskiej konferencyi ratunkowej. Tematem burzliwej dyskusyi była sprawa stosunku do ICA. Slosberg zaproponował, by współpracować z ICA w akcyi ratunkowej na rzecz uchodźców. Wniosek ten poparli Jefroikin i Temkin. Natomiast sprzeciwił się kategorycznie Motzkin, którego poparł Bramson. Przyjęto wniosek Slosberga, wobec czego oświadczył Motzkin, że występuje z prezydyum komitetu.

Bolszewicy odgrażają się rabinom.

Nowy Jork. Rabini amerykańscy ogłosili protest przeciw rozstrzelaniu prałata Butkiewicza. W związku z tem moskiewska „Prawda" napadła w gwałtowny sposób na rabinów i bankierów żydowskich. „Niech wiedzą rabini — pisze m. in. powyższy organ — że ten sam los może i ich spotkać. Jeżeli będzie tego wymagała rewolucya rosyjska, to rozstrzelamy również i rabinów z rodziny Rotszyldów".

—oo—

Fałszują wywiady...

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj zamieścił „Il. Kuryer Codz." pt. „Rozłam wśród Żydów w Sejmie" wiadomość powierzoną za wywiadem udzielonym rzekomo „Gazecie Lwowskiej" przez pos. dra Rozmarina. Obecnie okazuje się, że „Gazeta Lwowska" wywiad ten sfałszowała ad usum wszystkich wrogów „Koła Żydowskiego". Ale gaudium było zbyt krótkie. Oto bowiem pos. Rozmarin telefonicznie przesłał „Chwili" sprostowanie, z którego okazuje się, że cały wywiad został tendencyjnie zniekształcony.

KRONIKA.

Kraków, 17 kwietnia.

— **ECHA KATASTROFY LOTNICZEJ.** Minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski nadesłał na ręce prezydenta Federowicza telegram z wyrazami współczucia i żalu z powodu katastrofy lotniczej, jaka wydarzyła się przed kilku dniami w Krakowie.

—o-o—

— **OBCHÓD ROCZNICY TRZECIEGO MAJA.** W tych dniach utworzony został ściślejszy komitet ułożenia programu uroczystego obchodu rocznicy 3-go Maja. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele gminy, województwa, władz szkolnych i wojskowości. W programie obchodu przewidziane jest uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu arkadowym Wawelu.

— **MARSZAŁEK FOCH**, który przybywa do Polski w pierwszych dniach maja, odwiedzi Kraków, gdzie zabawi przez trzy dni, a to dnia 13, 14 i 15 maja. Specyalny komitet przyjęcia czyni przygotowania około uczczenia marszałka Focha w Krakowie.

— **STREJK CZEŁADNIKÓW PIEKARSKICH.** Zapowiadany od kilku dni strejk czeladników piekarskich wybuchł w dniu wczorajszym z powodu odrzucenia przez właścicieli piekarń żądania 33 proc. podwyżki zarobków. Wczoraj tylko w niektórych piekarniach można było dostać chleb i bułki; pieczywa wiedeńskiego wogóle nie było. Właściciele piekarń zapowiadają, że w dniu dzisiejszym nie braknie pieczywa. Odbyli oni wczoraj zebranie, na którem uchwalili nie ustąpić wobec żądań czeladników.

Piekarnia miejska po jednodniowym strejku robotników uruchomioną zostaje w dniu dzisiejszym. Miejskie biuro aprowizacyjne nie chcąc dopuścić do pozbawienia zakładów dobroczynnych i społecznych tańszego chleba, uwzględniło żądaną podwyżkę robotników piekarskich. Wypieczony chleb dostarczy piekarnia miejska w dniu dzisiejszym w pierwszym rzędzie instytucyom dobroczynnym a resztę sklepom.

W dniu wczorajszym nad ranem grupa strejkujących czeladników piekarskich usiłowała przeszkodzić w pracy w piekarni Kręciny przy pl. Matejki. Demonstranci wybili kilka szyb w oknach. Policya zabezpieczyła pracującym bezpieczeństwo.

Z sali koncertowej.

Emanuel Feuermann. — Szwajcarski zespół śpiewaczy. — Judyta Bokor.

Drugi koncert znakomitego czelisty Feuermanna w zupełności potwierdził nadzwyczajne wrażenie z pierwszego, a chociaż z powodu widocznej niedyspozycyi (bandaż na szyi) mechanika, zwłaszcza z początku w intonacyi nieco cierpiała, niezbicie wykazał, że i w dziedzinie interpretacyi, w odczuciu różnych nawet stylów, w wielkiej znajomości literatury wiolonczelowej Feuermann jest prawdziwą perłą — mimo bardzo młodego wieku — między swymi kolegami czelistami. Wrażenie potęgowało się jeszcze wskutek niesłychanej pewności we wszystkich nawet najwyższych pozycyach instrumentu, które trafia doprawdy na ślepo, iście podobnie jak Casals, gra przeważnie z zamkniętemi oczyma. Prócz koncertu Haydna doskonale stylistycznie zagranego najbardziej zaimponował niesłyszaną tu jeszcze suitą solową Regera, niedawno zmarłego, największego bezsprzecznie współczesnego kontrapunkcisty (zwanego dlatego drugim Bachem), pisaną archaicznie na wzór solowych suit Bacha, w której po raz pierwszy słyszałem fugę na wiolonczelę (w bachowskich suitach wiolonczelowych niema jej), oczywiście znakomicie napisaną, najlepszą z całego utworu.

Trudno znaleść dostateczne słowa zachwytu dla produkcyi Szwajcarskiego zespołu śpiewaczego „Motet et Madrigal". Tak znakomicie dobrany,ześpiewany i na takiej wyżynie muzycznej, możliwej tylko przy wiekowej, w krew weszłej kulturze muzycznej zespół słyszałem tylko raz w wiedeńskim chórze a capella, lepszym tylko ilościowo, bo obejmującym około 30 osób, podczas gdy szwajcarski ma tylko dziesięć, a to podwójny kwartet mieszany z dublowanymi sopranami. Jestto dziesiątka znakomitych — może nietyle głosowo ile muzycznie — śpiewaków, którzy tak doskonale opanowali głos jako instrument jak każdy inny wirtuoz — w dobrem znaczeniu. Zespół ten (pod p. Opieńskim) traktuje wykonanie każdego utworu przedewszystkiem z kameralnego punktu widzenia nietylko co do siły, która oczywiście z powodu tak małej ilości osób nie może iść w zawody z siłą chóru i nie ma też w tym kierunku żadnych pretensyi, ale — co ważniejsze — także co do subtelności, precyzyjności i samodzielności każdego głosu, każdej frazy, każdej nuty, a ponieważ śpiewał przeważnie utwory z epoki kontrapunktycznej, przecudne cacka dźwiękowe, o wyrafinowanej wirtuozeryi kompozycyi z całym aparatem szalenie trudnych do napisania i do śpiewania sztuczek kontrapunktycznych (np. w Palestrinie, gdzie I temat, o ile zdołałem uchwycić, występuje w kanonie kwinty we wszystkich czterech głosach)—każda niteczka tych cudnych koronek leżała jak na dłoni wywołując niebywałe rozkosze artystyczne w każdym znawcy i smakoszu, a nawet w laiku zachwyt manifestujący się w burzach oklasków pełnej sali. Koniecznie należałoby się postarać o drugi koncert. Szkoda, że i u nas nie znajdzie się choćby czterech podobnych śpiewaków.

Nadeszła zdaje się ta część sezonu, w której recenzent znajduje się w miłem położeniu chwalenia, bo oto i trzeci koncert znacznie przewyższył oczekiwania. P. Judyta Bokor młoda, a nadto piękna czelistka anuluje wrodzonym wdziękiem i powierzchownością niebardzo estetyczne wrażenie wywołane— powiedzmy — stosunkiem wiolonczeli do niewiasty, a grą swą już zupełnie pozwala nam zapomnieć o tym stosunku. Na pierwszy ogień odrazu koncert Haydna, za każdym razem piękniejszy; błyszczała w nim bardzo zrównoważona i nie kobieco pewna technika z imponującym Daumenaufsatzem, a nadto wybitna muzykalność o zdrowym nie rozczulonym liryzmie i o zn[illegible] tylko niewielki ton, zwłaszcza na c-strunie nie mógł podołać naporowi [illegible], która tym razem w akompaniamencie [illegible] letniej (pod p. Barańskim) [illegible] od zwyczajnego szlendrian[illegible] sprawiła.

Dr. Henryk Apte.

—o-o—

Ratujcie szkolnictwo hebrajskie w Polsce!

Warszawa, 15 kwietnia.

W uzupełnieniu wiadomości, która się ukazała w prasie o groźnym stanie szkolnictwa hebrajskiego w Polsce dowiadujemy się następujących szczegółów: Z końcem ubiegłego roku szkolnego J. D. C. zawiadomiła wszystkie instytucye, czynne na polu szkolnictwa, że wstrzymuje dalszą wypłatę wsparć dla szkół znajdujących się pod ich opieką. Na skutek tego zawiadomienia, towarzystwo „Tarbuth“ w którego rękach spoczywa Kierownictwo hebrajskich szkół ludowych, zamierzało na początku bieżącego roku szkolnego przystąpić do redukcyi znajdujących się pod opieką szkół i do stworzenia dla tych, co pozostaną odpowiedniej podstawy finansowej. W lipcu r. z. przybył specyalnie wydelegowany przez „Joint“ w Ameryce dr. Filip Magnus w celu skontrolowania działalności żydowskich instytucyi kulturalnych. W odpowiedzi na zadane mu przez przedstawiciela tow. „Tarbuth“ pytanie, oświadczył, że J. D. C. nadal udzielać będzie subsydyów szkołom „Tarbuth'u“. Opierając się na tem przyrzeczeniu otwarło Tow. „Tarbuth“ na początku bieżącego roku szkolnego hebrajskie szkoły ludowe i inne zakłady naukowe „Tarbuth'u“. Ale minęły trzy miesiące od chwili rozpoczęcia roku szkolnego, a szkoły przyrzeczonych subsydyów nie otrzymały. W październiku roku ubiegłego dr. Magnus powtórnie przyjechał do Warszawy i zawezwał wszystkie żydowskie instytucye szkolne do przedłożenia mu budżetów i cyfr statystycznych. Towarzystwo „Tarbuth“ żądane cyfry w oznaczonym terminie złożyło, wskazując jednocześnie na wyjątkowo krytyczne położenie szkolnictwa hebrajskiego spowodowane niewypłacaniem obiecanych wsparć.

I znów dr. Magnus nie tylko że nie cofnął poprzedniej obietnicy lecz nawet ją wzmocnił oświadczeniem, iż przyrzeczone sumy wypłacone zostaną natychmiast. Przeszło jednak jeszcze kilka miesięcy a spodziewane sumy wciąż nie nadchodziły. W międzyczasie stan finansowy szkół wciąż się pogarszał. Powstały zaległości w pensyach nauczycielskich za kilka miesięcy. Dwadzieścia przeszło szkół zamknięto z powodu braku pieniędzy. Wszelkie odwoływania się do J. D. C. pozostawały bez skutku. Jedyne źródło dochodu dla szkół prócz czesnego pokrywającego zaledwie 20—30 proc. budżetu stanowiły małe zaliczki warszawskiego oddziału JDC. na poczet subsydyów przyrzeczonych tow. „Tarbuth“. Wobec wciąż zwiększającego się niebezpieczeństwa dla istnienia szkół hebrajskich Centr. Kom. „Tarbuthu“ wydelegował do Wiednia, gdzie odbywały się wtedy posiedzenia Dyrektoryum JDC. swego przewodniczącego p. Dr. M. Klumla w celu wywarcia na dyrektoryum JDC. odpowiedniego nacisku. Dr. Klumel otrzymał we Wiedniu od p. dra Bernarda Kahana zapewnienie, iż sprawa ta zostanie w najszybszym czasie przychylnie załatwiona. Rzeczywiście po dwóch tygodniach p. dr. Bernard Kahan przybył do Warszawy i wyasygnował tow. „Tarbuth“ 5,000 dolarów tytułem jednorazowego datku. Na żądanie „Tarbuth'u“ wyznaczenia stałych subsydyów, nie zaś zaliczek p. dr. Kahan złożył na ręce delegacyi, która z ramienia plenum tow. „Tarbuth“ udała się do niego, w tej sprawie oświadczenie, że w ciągu dwóch tygodni — przyznanem zostanie na rzecz tow. „Tarbuth“ subsydyum w wysokości 6,000 dolarów miesięcznie, do końca roku szkolnego i że deficyt poprzedni „Tarbuth'u“ zostanie całkowicie pokryty.

W lutym br. tow „Tarbuth“ otrzymało jeszcze 10,000 dolarów poczem dalsza wypłata subsydyów zupełnie ustała. Szkoły zaś jidyszystyczne i ortodoksyjne otrzymują natomiast nadal regularnie subsydya. W ciągu całego czasu tow. „Tarbuth“ otrzymało 23,000 dolarów zamiast znacznie wyższych sum preliminowanych na ten cel.

Wyżej wymienione okoliczności doprowadziły zakłady „Tarbuth'u“ do nader ciężkiego położenia i zmusiły je do powtórnego wydelegowania w końcu marca br. swego przedstawiciela do Wiednia w celu porozumienia się z dyr. Bernardem Kahanem i wezwania go do spełnienia je go jak i również dra Magunsa wielokrotnych przyrzeczeń.

Tym razem jednak niespodzianie oświadczył dr Kahan, iż IDC. odmawia szkolnictwu hebrajskiemu w Polsce dalszych wsparć.

Dzięki temu postępowaniu IDC. zawisło nad 234 hebrajskiemi szkołami ludowemi, do których uczęszcza 30.000 dzieci, nad dwoma seminaryami dla nauczycieli, nad szeregiem kursów nauczycielskich i nad 80 kursami wieczornemi groźne widmo likwidacyi.

Centralny Komitet „Tarbuth'u“ uchwalił w obliczu katastrofy zagrażającej całemu szkolnictwu hebrajskiemu w Polsce, zaapelować do szerokiej opinii publicznej, ogółu żydowskiego i do żydowskich mas ludowych w Ameryce, przeciwko nieodpowiedzialnemu postępowaniu IDC. względem szkolnictwa hebrajskiego.

Towarzystwo „Tarbuth“ jasno zdawało sobie sprawę, że nie zawsze można będzie szkolnictwo hebrajskie w Polsce opierać na środkach pieniężnych płynących od żydostwa amerykańskiego i w tym duchu zostal wniesiony do Sejmu przez posłów ZRN. projekt ustawy o przejęcie szkolnictwa żydowskiego przez Państwo.

Doprowadzenie zaś do konieczności zamknięcia szkół jeszcze przed uchwaleniem tego projektu, oznacza bezwzględną i ostateczną ruinę całego szkolnictwa hebrajskiego w Polsce.

— STREJK W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ trwał wczoraj w dalszym ciągu. Wieczorem rozpoczęły się pertraktacye dyrekcyi z przedstawicielami strejkujących artystów pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Rollego. Od wyniku pertraktacyi, które jeszcze nie zostały ukończone zależnym będzie powrót aktorów do pracy.

— O UREGULOWANIE CEN POTRAW I NAPOI. Wydział III B. magistratu po zrewidowaniu cenników w restauracyach i kawiarniach przygotował odpowiednie wnioski na komisyę cennikową. Równocześnie magistrat zwrócił się do zarządów wszystkich większych miast w Polsce o powiadomienie prezydyum m. Krakowa, czy i jakich sposobów używają zarządy innych miast dla przeciwdziałania lichwie, panoszącej się w restauracyach i kawiarniach. Dotychczas nadesłał odpowiedź magistrat m. Warszawy, gdzie sprawy cennikowe leżą w kompetencyi komisarza rządu, który w najbliższym czasie zawiadomi prezydyum Krakowa o swej akcyi na terenie Warszawy.

Z przebiegu dotychczasowych zabiegów w kierunku wprowadzenia stałej regulacyi cen potraw i napoi nasuwa się mimowoli podejrzenie, że w magistracie jest ktoś, komu zależy na hamowaniu załatwienia tej sprawy, co mu się też — jak dotąd — znakomicie udaje. Zainteresowani konsumenci żądają większej energii i inicyatywy w zwalczaniu wyzysku.

— Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Na targu w ubiegłym tygodniu spędzono buhai 61, wołów 50, krów 546, jałówek 264, cieląt 1142, owiec 8, nierogacizny 813, razem 2884 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 450,000 do 700,000 Mk, woły od 460,000 do 760 tys. mp, krowy od 305 tys. do 800 tys. mp. jałownik od 450.900 do 800 tys. mp, cielęta od 421,400 do 742.500 mp, nierogaciznę od 1,100,000 do 1,380.0000 mp; bitej wagi: nierogaciznę od 1.300.000 do 1,660,000 mp. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2568 sztuk, na konsum cyę innych gmin kraju 316 sztuk. Ceny powyższe obliczone są bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 291 sztuk bydła, 293 cieląt, 5 kóz, 247 nierogacizny, razem 836 sztuk więcej. Z tego było 11 krów z Rumunii.

— OGNISKO PRACY DLA DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH. Istniejące w Krakowie od roku 1916 jako sekcya Towarzystwa opieki pozaszkolnej „Ognisko pracy“ przedłożyło województwu krakowskiemu statuty, które zostały zatwierdzone, skutkiem czego utworzone zostało nowe Towarzystwo pod tąsamą nazwą.

Onegdaj odbyło się w lokalu Ogniska przy ul. Mikołajskiej I. Walne Zgromadzenie tego Towarzystwa, które zagaił prezydent gminy żydowskiej Dr Rafał Landau, wskazując na cele tego Towarzystwa, które ma za zadanie zakładanie wzorowych warsztatów krawieckich, bieliźniarskich, modniarskich itp. dając w ten sposób dziewczętom żydowskim możność zawodowego wykształcenia w tych rzemiosłach, zakładanie burs, udzielanie stypendyów biednym dziewczętom itd. Przewodniczący podniósł z uznaniem działalność dotychczasowej prezesowej zakładu p. Elizy Fränklowej, złożył jej, imieniem zebranych podziękowanie za pracę około rozwoju tej instytucyi. Następnie złożyła p. Fränklowa sprawozdanie z dotychczasowej działalności zakładu, w którym kształci się w tym roku 50 dziewcząt, poczem złożyła podziękowanie amerykańskiemu komitetowi pomocy Żydów polskich w Krakowie, tudzież reprezentantom Iki w Paryżu za wydatną pomoc udzieloną od założenia Ogniska pracy. Po dyskusyi przyjęto sprawozdanie do wiadomości, poczem dokonano wyboru wydziału złożonego z 10 członków.

— NISZCZENIE ŁAWEK I KRZESEŁ NA PLANTACH. Od pewnego czasu niewyśledzeni złoczyńcy niszczą systematycznie ławki na plantach, tak, że w niedalekiej przyszłości zniknę one zupełnie. W roku b. zezwolił magistrat prywatnemu przedsiębiorstwu na ustawienie krzesełek wzdłuż ścieżek plantacyjnych. Krzesełka te również padają ofiarą wandalskich wybryków niewyśledzonych oprawców, urządzających sobie po tych krzesłach formalne wyścigi. W przeciągu niedługiego czasu kilkadziesiąt tych krzeseł okazało się nie do użycia.

Magistrat zwraca się wobec tego do ogółu mieszkańców o opiekę nad ławkami i krzesełkami na plantach.

Nowe krzesełka ustawione zostały na znaczniej przestrzeni w liczbie około 3000. Cena za jednorazowe użycie krzesła wynosi 200 mk.

— NIEMIŁE SPOTKANIE ZŁODZIEJA Z POLICYĄ. Wczoraj nad ranem przytrzymano na Moście Podgórskim Adama Stachurę, który niósł męskie futro i nakrycie stołowe na 6 osób. Przytrzymany nie mógł wytłumaczyć się z posiadania tych rzeczy, wobec czego został aresztowany. W ciągu przedpołudnia stwierdziły organa policyi, że rzeczy odebrane od Stachury pochodziły z kradzieży z włamaniem, dokonanej ubiegłej nocy w sklepie Heleny Nussenbaum przy ulicy Mostowej l. 2. Rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

— WŁAMANIE DO BUDYNKU SZKOLNEGO. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy — widocznie amatorzy muzyki — dostali się do budynku szkolnego przy ul. Szujskiego l. 2, popsuwali zamki przy kilku szafach i skradli skrzypce wartości 1 miliona mp. oraz około 150 tysięcy mp. gotówką, poczem zbiegli.

—o—o—

Z sali sądowej.

Skazanie żonobójcy.

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Ludwikowi Jochymowi, stangretowi dworskiemu z Proszowek o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.

Wedle aktu oskarżenia Jochym dopuścił się morderstwa na swej żonie w ten sposób, iż w nocy z 14 na 15grudnia ub. r. pod fałszywymi pozorami wywabił żonę z mieszkania na gościniec, w drodze zaś na moście z nienacka chwycił ją wpół i przez baryerę rzucił do wezbranej rzeki, w której ta utonęła. Przyczyną morderstwa było złe pożycie małżeńskie, gdyż jak zeznali świadkowie, oskarżony Jochym oddawał się pijaństwu, a nadto utrzymywał bliższy stosunek z pokojówką dworską, żonę zaś traktował nienależycie tak, iż ta często żaliła się przed sąsiadami, że Jochym ją katuje,a nawet groził zabiciem. Oskarżony Jochym tak w śledztwie jak i przy rozprawie przyznał fakt złego pożycia ze żoną oraz że krytycznej nocy wywabił żonę z mieszkania a następnie przerzucił ją z mostu na 6 m wysokości do wezbranej rzeki, będąc wzburzony z powodu czynionych mu wymówek na temat pijaństwa i niewiary małżeńskiej.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli na zadane pytanie, czy oskarżony winnym jest zbrodni morderstwa odpowiedzieli czterema tak, ośmioma nie, zaś czy winnym jest zbrodni zabójstwa ośmioma tak, czterema nie. Oskarżony zasądzony został wobec tego za zbrodnię zabójstwa na 10 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr Feil, wotantami byli s. s. o. Markiewicz i dr Konopacki; oskarżał prokurator dr Gniewosz, bronił adw. dr Lichtig.

Na tle walki o proboszcza w Nowym Wiśniczu

W senacie drugim przed sędzią Hubaczkiem miała się wczoraj odbyć rozprawa przeciw Gołdasównie, służącej na plebanii w Wiśniczu, oskarżonej przez ks. Sękowskiego i nauczycielkę Nowotnównę z N. Wiśnicza o zbrodnię oszczerstwa. Gołdasówna zeznała w śledztwie, że ks. Sękowski dał jej w swoim czasie zawiniątko ze zwłokami noworodka, pochodzącego rzekomo z jego stosunku z Nowotnówną i polecił jej zwłoki te porzucić w kościele. Badania lekarzy sądowych rzekomo zbiły twierdzenia Gołdasównej co do macierzyństwa Nowotnównej. Wczorajsza rozprawa nie odbyła się, gdyż Gołdasówna uchyliła się od przyjęcia wezwania sądowego na rozprawę. Sąd celem wyśledzenia miejsca pobytu Gołdasównej rozesłał za nią listy gończe. Cała sprawa stoi w ścisłym związku ze znanym ogólnie konfliktem między zwolenniczkami ks. Sękowskiego i ks. Farona w N. Wiśniczu.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4-ty atrakcyjna nowość Krzywoszewskiego „Historyanie nie z prawdziwego zdarzenia" z pp. Hańską, Brackim, Szymborskim, Niewiarowiczem i Grolickim w rolach głównych. „Historya nie z prawdziwego zdarzenia" powtórzona będzie we czwartek 19 bm. i piątek 20 bm.

Wobec wielkiego powodzenia „Czupurka" wśród młodzieży i dzieci powtarza teatr tę barwną bajkę jutro po południu o godz. 6.

Próby „Zmartwychwstania" K. H. Rostworowskiego pod kierunkiem reż. Jednowskiego są w pełnym toku. Najświeższy ten utwór znakomitego autora „Judasza" będzie dla Krakowa wielką atrakcyą, gdyż akcya aktu I i IV rozgrywa się w naszem mieście na malowniczem tle Rynku i Sukienic oraz podwórza turniejowego na Wawelu, malowanych przez p. Andrzeja Pronaszkę. W obu tych aktach doniosłą rolę odgrywa pomnik A. Mickiewicza, skąd postać wieszcza schodzi do akcyi sztuki. Model pomnika dostosowany do wymiarów ceny będzie możliwie wierną kopią krakowskiego z autentycznemi figurami, wykonanemi dla teatru pod kierunkiem prof. Popławskiego i Zbigniewa Pronaszki. Obsadę „Zmartwychwstania" tworzą w rolach głównych pp. Nowakowski, Szymański (Mickiewicz), Kosmowska, Sosnowski, Jednowski, Mazarekówna, Kułakowski, Zbucki oraz cały męski zespół artystów. W scenach zbiorowych tłumu biorą udział uczenice i uczniowie miejskiej szkoły dramatycznej.

„Zmartwychwstanie" wchodzi na afisz w sobotę 21 bm.

— JÓZEF WĘGRZYN W BAGATELI. We czwartek 19 bm. wystąpi gościnnie bohater teatrów warszawskich, ulubieniec Krakowa, niezrównany Józef Węgrzyn w „R. H. Inżynierze" Brunona Winawera autora granego już w Bagateli „Roztworu prof. Pytla".

— „R. H. INŻYNIER" B. WINAWERA z gościnnym występem Józefa Węgrzyna wchodzi na afisz Bagateli we czwartek 19 bm.

Niezrównany intelektualista jakim jest Winawer, daje w „R. H. Inżynierze" fajerwerk doskonałych konceptów i aforyzmów.

Dyrekcya Bagateli daje tej przewesołej krotochwili wspaniałą oprawę sceniczną i doborową obsadę, która po za gościnnie występującym J. Węgrzynem tworzą pp. Gorayska, Kolman, Malicka, Ordyńska, Berski, Kaden, Winkler i inni. — Reżyseryę prowadzi p. Węgierko.

NAJBLIŻSZE KONCERTA „KRAK. BIURA KONC. E. BUJAŃSKI".

We czwartek 19 bm. sławny Kwartet czeski Sevcika, który wywołał u nas senzacyjne niemal zainteresowanie.

W piątek, 20 bm. genialna skrzypaczka Alma Moodie.

W niedzielę, 22 bm. nasz znakomity mistrz-pianista Józef Śliwiński.

Bilety na powyższe koncerta są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

——o-o——

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".

Środa, godz. 6-ta: „Czupurek".

TEATR BAGATELA.

Wtorek: „Szkoła kokot".

Środa: „Szkoła kokot".

——o-o——

ZE SPORTU.

BIELSKO. Jutrzenka — BBSV. 0:0.

WIEDEŃ. WAC. — FAC. 5:4 (3:3).

Dnia 5-go maja odbędą się w Wiedniu zawody międzynarodowe w piłkę nożną [illegible]-Węgrzy.

GLASGOW. Anglia — Szkocya [illegible].

Dział gospodarczy.

Utworzenie centrali związków stowarzyszeń kupieckich w Polsce.

Jak się dowiadujemy, przyjazd posłów Wiślickiego, Eisensteina i Truskera do Krakowa miał na celu utworzenie jednolitego związku kupców żydowskich, obejmującego całą Polskę. Po całodziennych obradach uchwalili delegaci odnośnych 3 dzielnicowych związków kupieckich przystąpić do utworzyć się mającej Centrali Związków Stowarzyszeń Kupieckich na Rzeczpospolitą polską z siedzibą w Warszawie, przyczem wypracowanie statutu polecono pp. adw. Natansohnowi, drowi Salpeterowi i drowi Wasserowi.

——o-o——

EKSPORT DO RUMUNII. Konsulat Polski w Gałacu nadesłał Izbie handlowej i przemysłowej listę, obejmującą 32 firm importowanych, pragnących sprowadzać z Polski różne artykuły wywozowe (wyroby żelazne i metalowe, szkło, fajanse, galanteryę, tkaniny, pocztówki, parafinę, benzynę farby, pendzle, meble, wyroby chemiczne, trykotaże, grzebienie, zapałki itd.'.

Interesowane firmy otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej oryginalną listę Konsulatu w Gałacu, który wogóle zacheca eksporterów polskich do przesyłania cenników, katalogów i próbek, gdyż w ostatnich czasach coraz częściej zgłaszają się reflektanci o informacye co do źródeł zakupu w Polsce.

Giełda krakowska z dnia 16 kwietnia 1923

Waluty.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dol. St. Zj.	42000	43500	42000	43500	43100—43300
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Frank fr.	2825·—	2925 —	2825·—	2925·—	2890—2860
Fran. belg.	2450 —	2550 —	2450 —	2550 —	
Fran. szw.	7800·—	8000·—	7800·—	8000 —	7925—7975
Funty szt.	198.000	205.000	198.000	205 0 0	
Mk. niem.	1·85	2·05	1·90	2·10	2·05—2·04½
Kor. austr.	—·57	—·62	—·57	— 62	—61¼
Kor. cz.	1225·—	1300·—	1250·—	1325·—	1300—
Kor. węg.	14 50	15·50	15·—	16·—	
Kor. szw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rum.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2100·—	2200·—	2100·—	2200·—	
Floreny	16.700	17.200	16.700	17.200	16975—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-VIII	8000·—	9000·—	8500—9000
Bank Hipoteczny	6000·—	7500·—	6000—7500
Bank Małopolski	7500·—	8500·—	8500—
Ziemski Bank Kredyt.	5000·—	6000·—	6000—
Powszechny Bank Kred.	2300·—	2800·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500·—	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	5500·—	6200·—	5700—6000
Handl. Sp. akc. „Impex"	525·—	625·—	550—
„Polski Glob"	1800·—	2500 —	2000—2300
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	3500·—	4500.—	3500—4500
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	160.000	190.000	160—185000
H. Cegielski, Poznań	200.000	230.000	200—230000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-III	36.000	41.000	37000—40000
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	37·000	40.000	37500—39500
Zakłady amunic. „Pocisk"	13000·—	17000·—	15000—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Autometer" fabr. samoch.	5800·—	6300·—	6200—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	115.000	145.000	115—145000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	120.000	145.000	120—145000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	44.000	50.000	44500—50000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	17000·—	22000·—	18000—20000
Elektr. w Sierszy I-IV	11000·—	13000·—	115—122000
„Olkos" T. A.	85.000	90.000	95000—
„Pozet" Powsz. zakł. bud.	9000·—	11000·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	43.000	48.000	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	26.000	30.000	27000—29000
Fabr. porcel. w Ćmielowie	38.000	45.000	39000—44000
Fabr. cukru w Chodorowie	80.000	90.000	82500—90000
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	28.000	32.000	27000—30000
S. W. Niemojowski	45.000	50.000	45000—48000
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

——o-o——

Giełda warszawska z dnia 16 bm. Dolery Stanów Zjedn. tranz. 43250—42900, sprzedaż 43110, kupno 42690. Dolary kanadyjskie tranz. —— Franki francuskie tranz. [illegible] Franki belgijskie tranz. ——— [illegible] Marki niemieckie [illegible] 2·00. [illegible] Czeki [illegible] 2515—2510. Berlin tranz. [illegible] 2·00. Gdańsk [illegible] —2·00. Londyn [illegible] 206750. Nowy Jork tranz. 43500—42900. Paryż tranz. 2900—2914. Praga tranz. 1300—1290. Szwajcarya tranz. 8000—7920. Wiedeń tranz. 0·61—0·60¾.

Kursa dewiz w Berlinie z 16 bm. Holandya 8270·— Włochy 1055.— Londyn 98300.— N. Jork 21150.— Paryż 1408.— Szwajcarya 3850.— Wiedeń ——— Praga 630.— Warszawa 49½

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 16 bm. (PAT). Berlin 0.0261 (0.0264), Holandya 215·15 (215·—), Nowy Jork 549·25 (549·¼), Londyn 25·60— (25·57—), Paryż 36·51— (36·72—), Medyolan 27·37— (27·32—), Praga 16·40— (16·38—), Budapeszt 0.12—— (0.12——) Zagrzeb —— (———), Bukareszt ——— (—·——) **Warszawa 0.0130— (0.0125),** Wiedeń 0.0077¼ (0.0077—), Austr. korona stemplow. 0.0077½ (0.0077½)

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego.

Z kraju.

BOCHNIA. (Akcya na rzecz miesiąca palestyńskiego). Onegdaj rozpoczęła się u nas akcya na rzecz miesiąca palestyńskiego. Zainicyował ją przybyły w tym celu z Krakowa p. red. Freund, który odbył tu zebranie z kilku najpoważniejszymi obywatelami żydowskimi. Zebrani którzy na miejscu złożyli liczne ofiary, postanowili ująć akcyę we własne ręce i w tym celu utworzono komitet, który w najbliższych dniach postanowił zabrać się do dzieła. Jest nadzieja, że dobra wola i energia, a nie brak ich gronu ludzi, którzy wzięli na siebie obecnie pracę na rzecz „Keren Hajessod", przyczynią się do wzmożenia pracy palestyńskiej w naszem mieście. Nie brak też zapału dla sprawy u naszej młodzieży, która rwie się do pracy. Zestrój więc w pracy między młodem pokoleniem a starszem wydać może obfity plon.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— SPRAWOZDANIE z onegdajszego zgromadzenia kupców i przemysłowców odłożyć musimy z powodu braku miejsca do następnego numeru.

——o-o——

— BŁ. P. BIANKA STEINÓWNA, córka znanego pedagoga prof. Steina zmarła wczoraj w wiośnie życia. Zmarła od najwcześniejszej młodości ukochała ideę syońską i pracowała dla Żyd. Fund. Narodowego. Głęboki żal towarzyszy Jej przedwczesnemu zgonowi. Cześć Jej pamięci!

Loterya mieszkaniowa.

Wraszawa. M. Zarząd związku miast polskich zaaprobował i przedłożył ministerstwu skarbu projekt zorganizowania loteryi mieszkaniowej celem wzmożenia ruchu budowlanego, opracowanego przez magistrat krakowski. Loterye powyższa — według projektu — przyjąłby rząd, jako loetryę ogólno-krajową. Wygranemi będą mieszkania w nowo-wybudowanych domach.

——o-o——

REGULACYA RZEK. W związku z nastaniem wiosny Ministeryum Robót Publicznych projektuje rozpoczęcie robót wodnych, mających na celu utrzymanie istniejącego dotąd stanu regulacyjnego rzek oraz pilnych lokalnych robót na Warcie pod Augustynowem, tudzież na Skazie, Rabie i Sanie. Projektowano są również studya dla przeprowadzenia naprawy kanałów w województwie poleskiem.



TANIEJ o 35 proc.!!

Wielka tania wyprzedaż resztek 3. seryi!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 3 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Nowego Dziennika" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk, postanowiliśmy wysłać każdemu Czytelnikowi „Nowego Dziennika" taniej o 35 proc. niż ze sztuki. Resztki 3. seryi, które podzielone są na 4 gatunki, nadające się na śliczne letnie ubrania męskie i kostyumy damskie lub płaszcze.

Resztki te są z materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Resztka 3-metrowa gatunek A zamiast 160.000 tylko 105.000 Mp.
Resztka 3-metrowa gatunek B zamiast 240.000 tylko 165.000 Mp.
Resztka 3-metrowa gatunek C zamiast 380.000 tylko 225.000 Mp.
Resztka 3-metrowa gatunek D zamiast 480.000 tylko 320.000 Mp.

Do każdej resztki na żądanie klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 65.500 Mp., wyższy gatunek po 80.000 Mp.

Posiadamy również na składzie po cenach konkurencyjnych między innymi następujące towary:
Płótna białe na pościel i bieliznę sztuka 17 mtr. 140.000, 160 000 i 175 000 Mp. na metry po 9000 i 10.000 Mp.
Prześcieradła ze specyalnego płótna prześcieradłowego, wysok. gatunku po 42.000 za sztukę.
Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.800 i 21.000 Mp. za metr.
Zefiry na koszule w śliczne desenie po 9800 Mp. za metr.
Cajgi na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 8200 Mp., podwójnej szerokości 24.500 i 28.500 Mp. za metr.
Surówka na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 71 cm. szerokości po 7500 Mp, 80 cm. szerokości po 8260 Mp. za metr
Pościelowy Oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 9200 Mp. za metr.
Dymka, specyalne płótno na kalesony męskie 88 cm. szerokości, bardzo trwałe w praniu po 10.500 Mp. za metr.
Ręczniki białe gładkie i waflowe 130 cm. długości 11.000 Mp. za sztukę.
Czerwone płótno „TYK" na wsypy, nie przepuszcza pierza po 9500 Mp. za metr.
Nowość sezonu! Eponge na damskie kostyumy śliczne, desen. w pasy i kraty, białe i szare. Wszędzie sprzedawane po 42.000 Mp. za metr **u nas tylko 34.500 za metr.**
Markizety etaminy gładkie i deseniowe zagran. podwójnej szerokości po 24 500 Mp. za metr.
Trykotina jedwabna we wszystkich kolorach, kupon na całą suknię 87.000 Mp., kupon na bluzkę 34.500 Mp.
Letnie materyały na suknie damskie we wszystkich kolorach, kupon na całą suknię po 60.000, 80.000 i 95.000 Mp.
Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.500 Mp. za metr.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). — Opakowanie i przesyłka od 1—3 resztek 10.000 Mp.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek, obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu

Kupon na tanią sprzedaż resztek 3-ej seryi
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna Nr. 18-20

Czytelnik „Nowego Dziennika"

Imię i nazwisko ....
Poczta .... Wieś ....
Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Ważne kwiecień-maj 1923

Baczność! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy. — Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Nowego Dziennika" otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, WARSZAWA, Jasna 18-20

587 **Telefon 243-80 i 171-28.**

Przybywających do Warszawy osobiście, prosimy o przedstawienie przy zakupnie powyższego kuponu.
UWAGA: W razie gdyby wysłany towar się nie podobał, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

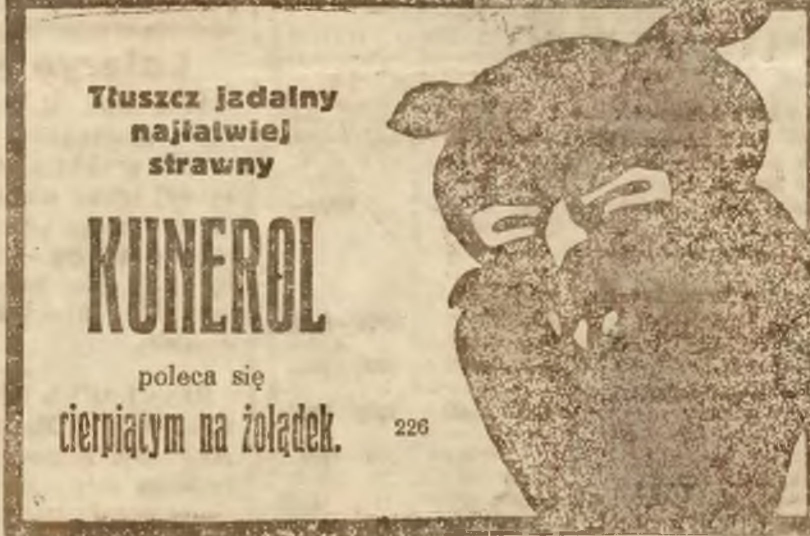
Drobne ogłoszenia.

Samodzielnego korespond.(ki) polsko-niemieckiego, piszącego biegle na maszynie poszukuje się na półdniowe urzędowanie. Pisemne zgłoszenie pod „Korespondent", Kraków, Skrytka 195. 580

Otomany rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowiez, Kraków, Mikołajska 7. 543

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Jakób Fischman, ur. 1900 w Rzeszowie. 593

Poszukuje się samodzielnej siły do pracowni sukien damskich Karoli Bronner, Kraków, Dietlowska 29. 364



Przedstawiciel: **Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 7.**

Żyd. Spółka Wydawnicza „EMUNAH"

Kraków, Stradom 15, I. p.

zaopatrzona w najnowsze książki treści judaistycznej w języku hebrajskim, żydowskim, polskim i niemieckim, przyjmuje zamówienia na książki różnych wydawnictw oraz czasopisma hebr. i polskie „Haolam" i „Moriah". Otwarta codziennie od godz. 9—2 z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Ostatnio nadeszły książki po cenach nader przystępnych:

Birnbaum: Ausgewählte Schriften.
Bernfeld: Das jüdische Volk und seine Jugend.
Böhm: Die zionistische Bewegung.
Brod: Im Kampf um das Judentum.
— Siozialismus im Zionismus.
Kellner: Th. Herzl's Lehrjahre.
Margulies: Kritik des Zionismus.
Nordau: Konventionelle Lügen.
— Dr. Kohn.
Ruppin: Syrien als Wirtschaftsgebiet.
— Der Aufbau.
Sokołow: Geschichte des Zionismus.
Wiener: Die Lyrik der Kabbalah.

Amerykańską mąkę pszenną

fancy, first clear, najlepsza i najbardziej znana, marka loko, płynącą i do wyładowania
590 **polecamy tanio jako bezpośredni dostawcy**

BORTZ & Co. G. m. b. H.
Gdańsk, Pfefferstadt 1, II.

Adres telegr.: Bortzower. Tel. 2602, 846 i 7037.

Praktykanta

581 poszukuje biuro przewozowe Emanuela Teufla, przy ul. Starowiślnej 52. Zgłoszenia osobiste.

Oddajemy z własnego składu około 3400 skrzyń (po 200 talli à 125 gr. = 25 kg. netto

589 **I-a mydła**

(Kernseife, Hammerseife) 60% zawartości tłuszczu

Wyrób Firmy Armour Packing Co, Chicago.

Dostarczamy również w częściowej ilości, oclone lub nieoclone, za wpłaceniem 25% wartości faktury jesteśmy gotowi zawrzeć tranzakcyę na inkasso.

S. Wreszyński & Co, Actiengesell. Danzig, Gdańsk, Töpferg. 32, I.

Amerykańską mąkę pszenną
first clear, marka Hickory, Nelson Patent, Gloria Patent, franco Gdańsk, na dogodnych
588 warunkach płatności **do oddania.**

Aron Katz's Söhne, Gdańsk (Danzig), Gr. Wollwebergasse 24.
Adr. telegr.: **Getreidekatz-Danzig.** Tel. 2311 i 6562.



BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ

kołnierze, mankiety, półkoszulki, krawatki, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, chustki do nosa, towary norymberskie oraz wielki wybór parasoli damskich i męskich poleca
410 hurtownie po cenach niskich

A. Wachsman, Kraków, Krakowska 7

Walce oraz wszelkie maszyny, tudzież szwajcarską gazę, gurty, pasy i siatki dostarcza natychmiast ze składu firma **Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11a, II. p.**

Wytwórnia dywanów „DYWPOL"
463 **w Andrychowie. Tel. 26.**
Poleca: Smyrnę i kilimy

Katalog bardzo ciekawych i zajmujących **książek**
218 **wysyła na żądanie DARMO**
Księgarnia M. Wahla w Przemyślu.
Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.